Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 28 GRUDNIA. № 97 ROKU 1848.

O WŁASNOŚCI
(Ciąg dalszy).

Czyliż te wszystkie zdolności, jedyne dobro które człowiek rodząc się ze sobą przynosi, a służą mu one niejako do ustalenia prawa jego nad dobrami natury, posiadają wszyscy ludzie wspólnie, czyli też poszczególnie każdy człowiek? Czyż intelligencja, upładniająca materję, wola kierująca intelligencją, są dobrami rozdzielającemi się między wszystkich ludzi, wspólnym funduszem z którego każden bez miary czerpać może? Czy też jest to raczéj los, który każdemu indywiduum dostaje się w podziale, a rozporządza nim każdy na własną odpowiedzialność? Pierwiastkowa własność człowieka, to jest: posiadanie siebie, jest-że wspólną czy indywidualną? Wstyd takie zadawać pytanie. Czy mój umysł należy do mnie czy do mojego sąsiada? Czyż myśli moje są rzeczywiście moje, czy też do rodu ludzkiego należą? Sofiści dzisiejsi, którzy tak drobiazgowo myślicie, czyliż piękne systematy tylko z dziwactwa słynne, są waszą czy wszystkich własnością? Wasze są one, Bogu chwała za to! i własność ich zachowajcie sobie. Ale najmizerniejszy rolnik na zagonie ma także swoją własność o któréj rozdzielaniu ani pomyśléć można. Silne jego ręce, cierpliwa wola i przezorna uwaga, oględność, są taką własnością. Zdolności takie do niego wyłącznie należą; chociażby chciał zbyć ich ani odstąpić nikomu nie może. Usiłowanie jakie człowiek czyni zabierając się do pracy jest rzeczą najbardziéj osobistą jaka tylko być może. Wola, to przybytek ludzkiéj osobowości. Tam ona przebywa, jednaka duchem, nienaruszona, niedostępna, nietykalna, niedającą się przenieść na drugich, raczéj śmierć niżeli podział znosząca. Jeżeli tedy zdolności które człowiek przynosi ze sobą jako kapitał składkowy do spółki swéj z naturą, są indywidualnemi własnościami, należącemi nie do ludzkości w ogóle, ale do każdego pojedynczego człowieka, dobra które w zamian otrzymuje za to, prawo używania i posiadania sił natury, ziemia, słowem wszystko to naturalnie takim samym podlega warunkom. Praca jest osobistą, własność zatém przez pracę nabyta także jest osobistą. Człowiek indywidualnie płaci pracą, a więc i wynadgrodzenie za to uzyskane także indywidualném być powinno. Słowem, wola człowieka, zastosowana do natury przez pracę, jest jedyném źródłem własności. Albo przenieście wspólność do saméj woli człowieka, albo przyzwólcie na rozdział w płodach téj woli. Jeżeli wspólnéj własności pragniecie, to zacznijcie nadaniem także wspólnéj duszy ludzkiemu rodowi.

Naturalnie indywidualna, własność jaką człowiek nabywa na ziemi i jéj płodach jest też naturalnie nierówną. Proste rozumowanie stanowczo przekona o tém. I tu jeszcze zapytamy czy ludzkie zdolności, ta własność pierwiastkowa podstawa, i pierwiastek wszelkich innych, są jednakowo między ludzi rozdzielone? Czyliż każden otrzymał od Boga w jednakim stopniu rozległą intelligencję, delikatność w uczuciach, jednaką siłę woli? Wejdź do szkoły małych dzieci, a zaraz ci pokażę, między temi istotami żadną jeszcze nauką nie zmienionemi, tę któréj spójrzenie błyszczy wewnętrznym promieniem, któréj usta wąsko zaciśnięte wskazują już potęgę czucia i cierpienia, tę któréj silne członki nadają się do wszelkich rozkazów woli; pokażę ci obok istotę słabą, nędzną, głupowatą, która nic nie przynosi. Między temi przeto pierwiastkowemi własnościami człowieka ogromna jest nierówność a służą mu one jako część zakładowa w spółce z naturą. Lecz sama natura nieprzedstawiaż większéj nierówności w sobie. Od urodzajnych pól Sycylji, które dwa plony do roku wydają, do pustych obszarów departamentu Landes, rzuć okiem koło siebie, czyż znajdziesz dwa grunta, któreby jednaki plon wydały, choć jednako uprawione będą? W téj pierwiastkowéj spółce, podstawie wszelkiéj własności, żadne ze stowarzyszonych, ani człowiek ani natura, nie wystąpi dwa razy z kolei z równemi warunkami. Jakże tedy ma być równość w skutkach, kiedy w przyczynach znajduje się nierówność?

Zdaje się że tą drogą chociaż abstrakcyjnie, ale uderzającą ścisłością, dojść można do zupełnego i dokładnego wyjaśnienia powstania i natury prawa własności. Uprzytomnia się tu pierwszy podział pracy odbyty naturalnie między ludźmi. Boć rzeczywiście niestawali oni przed skarbem rozdzielić się mającym na pewną liczbę cząstek, jak zwycięzcy prezd zdobytemi łupy, ale stanęli na ziemi nagiéj i niewdzięcznéj, którą własnym znojem skropić mieli, a wszystkie zawarte w niéj produkcyjne siły i skryte skarby żelazem dobywać z niéj przychodziło. Każdy téj ziemi tyle tylko zabrał ile obrobić był w stanie. Późniéj dopiero rozszerzyła się własność jego i to w miarę osoby. Tym sposobem powstała ta druga własność człowieka, własność ziemska, wyrobiona na obraz i zastosowana dokładnie do stosunków pierwiastkowéj własności, którą człowiek w sobie samym posiadał.

Jeżeli jest sprawiedliwość, to w tym rozdziale pewno się mieści. Więcéj tu jest niżeli sprawiedliwość, bo fakt powstały z siebie samego, przez nieprzeparty rozwój natury. Jeżeli nam zarzucą że z góry rozstrzygamy kwestję stawioną, jeżeli nam powiedzą że wyrazy: rozdział, bogactwo, społeczność, przypuszczają własność, że te wszystkie pojęcia ją przypominają, nie zaprzeczę temu; ale cóż począć na to? Kiedy się dojdzie do pewnego stopnia głębokości i prawdy, zarzuty i odpowiedzi trudno bardzo wysłowić. Kiedy dwie idee zbyt ściśle związane są ze sobą, nie można ich zdefinjować, chyba tylko jednę przez drugą. Bóg jest dobry, a dobroć to sam Bóg. Tak samo rzecz się ma z własnością i sprawiedliwością. Wielki starożytności prawodawca, probując zdefinjować sprawiedliwość, na wstępie do dzieła swego tak się wyraża: Sprawiedliwość jest to niezłomna wola żeby oddawać każdemu co należy; *constans voluntas jus suumcuique tribuendi*. Po takiéj definicji, jakże dowieść że własność jest sprawiedliwa? Własność to sprawiedliwość, a sprawiedliwość to własność. Jak dwie linje równoległe w pochyleniu do siebie zejść się muszą i zniknąć jedna w drugiéj, tak dwie wielkie idee, obok siebie postawione, także się łączą i jednoczą w wspólném objęciu.

Ale ten pierwszy podział, tak między ludźmi dokonany skutkiem ich pracy, i według skali ich zdolności, niewyczerpuje całéj idei własności, ani wszystkich trudności tego zadania. Wystarcza już na wytłómaczenie dla czego jedni ludzie bogatsi są od drugich, ale nie zdaje sprawy ze wszystkich faktów, które się w oczach naszych dzieją. Nietylko bowiem że praca i własność nie zawsze idą razem, nietylko że bogactwa i zdolności nie są zawsze w dokładnym stosunku na świecie, tak jak go widzimy, lecz wiele jest własności na bytych bez pracy, przez samo urodzenie, których jedynym celem zdaje się zastępować brak zdolności. Możnaby nawet do pewnego punktu powiedzieć, używszy przesady zwykłéj u teraźniejszych naszych filozofów, że bardzo często praca osobista z własnością rozbrat wzięła, tak że ci używają zdolności swoich którzy nic nie mają, ci zaś używają dostatków natury, którzy w ospalstwie i próżniactwie zdolności swoje zakopują. Bo też własność między nami jest nietylko indywidualną i nierówną, ale nadto jest dziedziczną, a ten ostatni przymiot do usprawiedliwienia pozostaje. Do téj pory, treściwiéj tylko rzecz zbierając, trzymaliśmy się rozumowań Thiersa; lecz na chwilę usuniemy się z pod kierunku tak biegłego przewodnika.

Przyczyny od niego przywiedzione, na wykazanie sprawiedliwości jakoteż doskonałości dziedzicznego przechodzenia własności, prawdy nieulegającéj zaprzeczeniu, nie zdają się nam ani jedynemi ani najtrafniejszemi. Według Thiersa, dziedziczność tym jedynym tłomaczy się faktem, że każdy, mając prawo rozrządzać mieniem własną pracą nabytém, naturalnie obdarza niém swoje dzieci, jako naj droższe istoty na świecie Zdaje nam się że tém ubliża się idei dziedziczności, bo czyni się ją zależną od ojcowskiéj szczodroty. Według nas, głębsze ma ona korzenie: wypływa, tak samo jak własność, z warunków przeznaczenia, jakoteż z ludzkiéj natury.

Kiedyśmy przed chwilą zastanawiali się nad całą drogą, którą człowiek przebiegł od nędzy w kolebce do zbytku i przepychu sto lic dzisiejszych, i ztąd oddawaliśmy hołd potędze woli jego, wyjaśnienie to, lubo w gruncie prawdziwe, w połowie tylko, jak widzieliśmy zadawalniać mogło. Prawda że człowiek rzeczywiście żyje pracą i wolą i nie żyłby bez niéj; ale nieprawda że dość jest mieć wolę aby żyć. Cóż podoła wola w zarodzie dopiero, u niemowlęcia? Małoletnia władczyni, długo czekać musi nim państwo swe w posiadanie obejmie. Nim człowiek pracować zdoła na życie, długie lata żyć potrzebuje bez pracy. I w tém jeszcze różni się od innych zwierząt: w ogóle, kilka miesięcy wystarcza innym żywotnym stworzeniom na zupełne rozwinięcie: człowiek lat kilkanaście rośnie a przez cały przeciąg dorastania nie może zarobkować i pracować; na rodziców jego włożonem jest to staranie; oni winni podtrzymywać życie które mu dali

Tém utrzymuje się w rodzie ludzkim i oczyszcza, przedłużając się, uczucie ojcostwa. Rzeczywiście też między pojętnemi istotami, żaden stosunek długo materjalnym pozostawać nie może. Ojciec nie tylko ma staranie o ciele syna swego; wychowuje go, kształci i intelligencję wraz rozwija. To co było tylko karmieniem w zwierzęciu, staje się wychowaniem w człowieku; instynkt reguluje się obowiązkiem i aż do czułości, do miłości podnosi.

Ono wychowanie syna przez ojca, lat dwadzieścia trwające, jest faktem naturze ludzkiéj tylko właściwym, i zostawia po sobie miłość i przywiązanie niewygasłe; ale oto fakt jeszcze dawniejszy. Kiedy już skończyło się, wychowanie i człowiek doszedł największego rozwinięcia, jeżeli sam zostanie w obliczu natury, nawet przy młodzieńczych zdolnościach i silnéj, krzepkiéj woli, to i tak jeszcze z wielkim trudem wyżyć zdoła.

Jeżeli o własnym tylko przemyśle zostawiony będzie, jeżeli wszystko własną pracą ma uzyskiwać, śmiało powiem że nie potrafi wyrobić sobie znośnego istnienia. Czyż może orać, uprawiać ziemię paznokciami? Czyż zdoła gołą ręką dosięgnąć ptaka na drzewie lub dzikiego zwierza w puszczy, na wieczerzę lub śniadanie? Oczywiście nie. Potrzebuje najmniéj lemiesza do rozorania ziemi, strzał lub broni palnéj dla zrównania lotowi lub chyżości zwierzęcia. W każdym względzie, jakiejkolwiek chwyci się pracy, niewystarczą mu jego członki, narzędzia (chociażby najniedoskonalsze) są mu konieczne, niezbędne. Musi więc zacząć od wyrobienia narzędzi, a czémże je sobie wyrobił? A podczas ich wyrabiania czém żyć będzie? Może niewielu naturalnemi owocami które ziemia bez zachodu wydaje, a których słaba substancja nie wystarcza na pokrzepienie wyczerpanych sił jego? Przypuśćmy nawet że ma pług ukuty, wyorane zagony, zasiane ziarno; nim ono wyrośnie w kłos, nim w kłosie dojrzeje do sprzętu, rok a może i więcéj upłynie. Gdzież człowiek w stanie jaki tu przypuszczamy, znajdzie pożywienie dla siebie? A gdy zważymy że nietylko o samém pożywieniu myślić mu trzeba, lecz jeszcze o okryciu ciała, o zasłonięciu się od tysiącznych niebezpieczeństw i o zaspokojeniu tysiącznych innych potrzeb, imaginację trwoga przejmuje nad trudami jakieby ponosić musiał człowiek samotnie w obec natury pozostawiony. Historja Robinsona na wyspie, która tak nas zajmowała w dziecinnych latach, ledwie nam daje pojęcie tego. Podróżnik ten, wychowany wśród zasobów cywilizacji, wyrzucony na samotne, odludne brzegi, ale urodzjne jednakże, w pełnéj dojrzałości sił moralnych i fizycznych, ogromnych, niesłychanych wysileń potrzebował dla zapewnienia sobie, pod ledwo znośnemi warunkami, dość przykrego życia? W téj walce głównie leży zajęcie téj książki. Jeszcze autor musi, dla lepszego prowadzenia rzeczy, dodać mu w pomoc wielki okręt który się rozbił przy brzegach, a w którym znajduje obfite zapasy żywności, broni, narzędzi wszelkiego rodzaju, żelaza kutego, słowem wszystkie produkta rozwiniętego przemysłu. Bez takiéj pomocy, która ważną gra rolę w téj historji. przemyślny Robinson byłby umarł, nie przeżywszy tygodnia, na progu swojego królestwa. (d. c. n.)

GUTTA-PERCZA (GUTTA PERCHA), JÉJ OTRZYMYWANIE, WŁASNOŚCI I UŻYCIE.

(Ciąg dalszy.)

Chemiczne doświadczenia nad tą materją okazały, że i w tym względzie mało się różni od kauczuku. Subejran również jak Himbur okazali, iż najgłówniejsze jéj części składowe są następujące: czysta gutta-percza, pewien kwas roślinny, kazein, pewna materja smolista rozpuszczalna w eterze i oleju terpentynowym, i druga podobna do pierwszéj smolista materja, rozpuszczalna w alkoholu. Kazein (pierwiastek serowy), znajduje się szczególniéj w gutta-perczy przywożonéj z Chin (*gutta-Gettania*), która z tego powodu odznacza się oddzielnym zapachem, podobnym do tego, jaki się ze zgniłego sera wydobywa. Właściwa gutta-percza przywożona do Anglji, zupełnie nie ma podobnego zapachu, i kazein znajduje się w gutta-perczy podczas jéj otrzymywania. Obecność kwasu roślinnego, łatwo okazać można w wodzie w któréj przegotowano guttę. Kwas znajduje się w niéj w bardzo małéj ilości, i tylko w gatunkach podlejszych i nieoczyszczonych, w połączeniu z pierwiastkiem farbującym koloru szarego Cząstki smoliste rozpuszczalne w eterze i olejku terpentynowym, mają kolor żółtawo-biały i mogą być otrzymane przez długie gotowanie gutta perczy, dobrze wyciągniętéj alkoholem, w eterze siarkowym. Cząstki te odróżniają się szczególnym zapachem skóry, i dla tego to guttą perczę słychać surowizną. Drugi smolisty pierwiastek dobywają z gutta-perczy, wyciągając ją alkoholem w 40° Reaum; przedstawia się on w postaci żywicy przezroczystéj, miękkiéj i bez zapachu. Przez wyciągnienie alkoholem lub eterem, gutta-percza traci bardzo mało na wadze; dla zupełnego zaś oczyszczenia, najlepiéj według Sebejrana, rozpuścić ją w oczyszczonym olejku terpentynowym, zlać czystą ciecz i strącić alkoholem. Po kilkakrotném przemyciu wrzącym alkoholem oddzielonéj miękkiéj materji, gutta-percza znowu odzyskuje poprzedzające własności. Tak oczyszczona i w temperaturze +80° wysuszona gutta, poddana analizie, wydała następujące wypadki:

Węgla . . . . . 87,8 części.
Wodorodu . . . 12,2 „

Według doświadczeń Faradaya, kauczuk zawiera w sobie:

Węgla . . . . . 87,2 części
Wodorodu . . . 12,8 części;

zatém i co do składu, gutta-percza bardzo mało różni się od kauczuku. Ciężkość gatunkowa gutta perczy jest 0,9791, a kauczuku 0,9355.

Powiedzieliśmy wyżéj, że kauczuk posiada większą sprężystość od gutta-perczy; lecz główna różnica tych gumm zależy na tém, że kauczuk ażeby mógł służyć do wylewów i wyrobów plastycznych, powinien być poprzednio rozpuszczony w olejku lotnym. Przeciwnie zaś gutta-percza, bez pomocy środków rozpuszczających, na wyroby użytą być może.

W końcu dodamy jeszcze, że jak Marszan i Faraday utrzymują, gutta-percza posiada własności elektryczne. Dość jest pociągnąć kilka razy ręką po płatku gutta-perczy położonym na stole lub zwierciadle, ażeby za pomocą palców iskry elektryczne wydobyć. Zobaczymy daléj, do jakich zastosowań ta szczególna własność gutty posłużyła.

3. *Gutta-percza ze względu na jéj użytek.*

Z opisania główniejszych własności gutta perczy łatwo wnieść można, że szacowna ta gumma tak w stałym jak i płynnym stanie, może miéć najrozleglejsze zastosowanie i użytek. Postaramy się tu wykazać najważniejsze dotychczas wiadome sposoby jéj używania.

A) *Do kitowania, klejenia i wyrobów plastycznych.*

Przeznaczona na ten użytek gutta-percza, powinna być przede wszystkiém dokładnie ze wszelkich obcych cząstek oczyszczona. Do tego Bruman używa następującego aparatu: składa się on ze skrzynki napełnionéj wodą, która za pomocą pary przechodzącéj przez rury przeprowadzone wzdłuż zewnętrznych ścian aparatu, utrzymuje się w temperaturze +65° do 75° Reaum. Nad skrzynką umieszczone są dwa żelazne lub stalowe, wdłuż fugowane walce, w taki sposób, że do $^2/_3$ objętości zanurzone są w gorącéj wodzie. Jednemu z walców udziela się ruch, od jakiegobądź ogólnego motora, za pomocą zaś kółka zębatego, osadzonego na osi tego cylindra, udziela on podobny ruch drugiemu walcowi. Surową gutta-perczę kładą na pewien czas w gorącą wodę, i gdy dostatecznie rozmięknie, przepuszczają przez walce kilka razy, dopóki nie oddzieli się większa część cząstek włóknistych, lub też innych przypadkowych nieczystości. Dalsze oczyszczenie, gdyby się okazała potrzeba, uskutecznia się przez urabianie w ręku. W takim stanie gutta percza może być użytą do kitowania, klejenia lub lepienia rozmaitych przedmiotów. W pierwszym przypadku guttę rozpuszczają przy słabém cieple w olejku terpentynowym, i w takiéj postaci czystą czy też zmięszaną z siarką, z pierwiastkami farbującemi (*) lub kauczukiem, używają do kitowania i sklejania. Może być także użytą do pokrywania przedmiotów, którym chcemy nadać nieprzenikliwość i nieczułość na zmiany powietrza (**).

Dla oczyszczenia i rodrobnienia gutta-perczy, Anglik Hankok wynalazł inny aparat; składa się on z koła opatrzonego nożami (podobnego do tych, jakich do krajania buraków używają), pod które działaniem mechanizmu, gutta-percza ciągle zostaje podprowadzaną w postaci płatów lub brył. Rozdrobniona takim sposobem massa kładzie się w kadź z wodą gorącą, ażeby rozmiękła, poczém idzie do aparatu czyszczącego czyli ugniatającego; składa się on z trzech połączonych z sobą rezerwoarów z zimną wodą, i rzędu walców, przez które ciągle gutta przechodzi. Pierwsze dwa rezerwoary napełnione są wodą do jednakowéj wysokości. Nad jéj powierzchnią umieszczone są dwa walce, opatrzone wzdłuż idącemi piłami (breakers), za pomocą których podsuwana ciągle gutta-percza w kawałkach, do tego się stopnia rozciera, że wszelkie ziemiste i inne cząstki zupełnie się oddzielają. W trzeciéj kadzi, w któréj mniéj jest wody, umieszczony jest znacznéj objętości cylinder, tylko do połowy w wodzie zanurzony, podobny do tego, jakiego w robocie papieru używają. Za pomocą tego cylindra massa, która wyszła z dwóch kadzi, zupełnie się oczyszcza. Wszystkim tym cylindrom nadaje się za pomocą motora taka prędkość, że obracają się 600 do 800 razy na minutę. Przygotowany takim sposobem materjał, przechodzi przez 5 do 6 par małych drewnianych walców (przymocowanych do brzegu ostatniéj kadzi z wodą), przez co formuje się jeden nieprzerwany pas, który przeszedłszy raz ostatni przez ostatnią parę metalowych gładzących walców, przyjmuje zupełnie gładką i równą postać. Jeżeli przy takiém wyrabianiu gutty da się uczuć nieprzyjemny zapach, wtedy do wody dodaje się trochę chloru lub chlorku wapna.

Gdy oczyszczona gutta-percza ma być do wyrobów plastycznych użyta, to najprzód postępuje w aparat do ugniatania, trochę podobny do wyżéj opisanego czyszczącego aparatu. Do mocnego warsztatu przymocowany jest bęben, zawierający wewnątrz walec opatrzony drewnianemi palcami. Przez otwór u góry bęben napełnia się oczyszczoną gutta-perczą do trzeciéj części; nakoniec walec wprawia się w ruch, obrotem którego i działaniem palców, gutta-percza zamienia się na jednakowe ciasto. Ciasto to nabiera większéj sprężystości za przydaniem (w czasie urabiania) kauczuku, siarki, albo wreszcie mieszaniny z obojga tych materyj. W tym względzie najdogodniejszą zdają się być następujące: z trzech części kauczuku i sześciu lub ośmiu gutta-perczy, z jednéj części siarki i 6 gutta-perczy, z dwóch części kauczuku i jednéj siarki. Kauczuk powinien być rozgrzany na +52° Reaum., i dodaje się do gutty od razu, siarki zaś częściami. Gdyby kto chciał podobnéj mieszaninie nadać kolor, natenczas farbę trzeba małemi częściami dodawać. Przez dodanie franeuskiéj krédy lub podobnego miałkiego proszku, gutta percza nabywa znacznéj gładkości; przeciwnie, szorstkość nadaje się jéj bardzo łatwo przydaniem piasku.

Wskazanym sposobem oczyszczona, i jeżeli się tego okaże potrzeba, z innemi materjami połączona gutta-percza, może być użytą do rozmaitych wyrobów, używając do tego wiadomych wylepiania sposobów, jakoto: przez ugniatanie, urabianie, wylewanie i t. d. Takiemi to sposobami wyrabiają się z gutty: ramy do obrazów lub zwierciadeł, gzymsy i wszelkie ozdoby architektoniczne, wiadra, cebry, klapki, tłoki, koszyki, kałamarze, guziki, bransoletki, pierścionki, piłki i rozmaite dziecinne zabawki, uprząż końska, laski, szpicruty i wiele innych podobnych wyrobów, wymagających materjału nieprzemakającego od wody i nieulegającego zmianom w zwyczajnéj temperaturze.

Anglik Ganok między innemi patentami na rozmaite używanie gutta-perczy, otrzymał także patent na wyrabianie z niéj korków.

Tkaniny warstwą gutta-perczy okryte, nabierają zupełnéj nieprzenikliwości. Do tego mogą być użyte wszelkie pojedyncze lub dubeltowe materje z wełny, jedwabiu i bawełny, płótno, dywany, skóra, wstążki, taśmy i t. p. Dla pokrycia takowych materyj gutta-perczą, służy następujący aparat: do stałego warsztatu przymocowane są dwa żelazne, puste cylindry, ogrzewane parą na +48° Reaum.; do jednego z tych cylindrów przyrobiona jest sbrobaczka, z pod któréj wypuszczona z wierzchu gutta-percza wychodzi w kształcie cien-

---

(*) Następujących farb używają do zafarbowywania gutta-perczy: *a)* na kolor czarny: 1 część koperwasu miedzi i 1 część salmiaku w 9 częściach wody; albo $^1/_2$ części koperwasu miedzi, z 1 częścią siarczanu potażu w 9-ciu wody: *b)* na kolor zielony: $^1/_2$ części koperwasu miedzi, z 1 częścią salmiaku, 2 części gryzącego wapna i 9 wody; *c)* na kolor ponsowy: $^1/_4$ część koperwasu miedzi, $^1/_4$ roztworu indygo w kwasie siarczanym, i 1 część siarczanu lub dwusiarczanu miedzi,

(**) Przy téj okoliczności zrobimy uwagę: że kitowanie gutta-percza w dentystyce znalazło zastosowanie; używa się bowiem do zalepiania pustych zębów zamiast zwyczajnego plombowania.

kiéj warstwy, równo układając się na podsuwaną tkaninę, i wskutek przyciskania wierzchniego cylindra, ściśle się z nią spaja. Prawie takimże sposobem wyrabiają materje dubeltowe, to jest: powstałe z połączenia dwóch materyj środkową warstwą gutta-perczy.

Chcąc użyć gutta-perczy w stanie ciekłym do sklejania rozmaitych przedmiotów lub pokrywania onych nieprzenikającą warstwą, rozpuszczają ją w olejku terpentynowym, do téj cieczy dodają się rozmaite materje, jakoto: kauczuk, farby i t. p. Jeżeli wówczas z lekka ogrzaną tafelkę szklaną lub jaspisową, pokryjemy warstwą płynnéj gutta-perczy, to po ostygnięciu (przyczém olejek wyparuje), otrzymamy równe, piękne tabliczki, zdatne do rozmaitego użytku; mogą nawet być użyte do rytowania. Liny w płynnéj gutta perczy namoczone, nabywają wielkiéj mocy i sprężystości. W Anglji do pokrywania dachów, używają grubéj, wełnianéj lub bawełnianéj materji, nasyconéj ciekłą guttą, zmięszaną z kauczukiem i smołą. Dla nadania podobnéj mieszaninie większéj sprężystości, okurzają ją siarką lub zanurzają w roztopionéj siarce, w temperaturze +108° Reaum.

(Dokończenie nastąpi)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Wrocław 23 *grudnia.* Dowozy zboża zaczynają się już powiększać, także od kilku dni, częścią konsumenci tutejsi, częścią spekulanci rozkupują wszystko, po cenach nie zmienionych. Dowożona teraz pszenica już także i co do gatunku lepszą, biała i ważna, z tego wszystkiego wynika znakomite ożywienie targu naszego i ceny od kilku dni silnie się ustalają, tę jednak uczyniliśmy uwagę że doborowa pszenica, bardzo dobrą wagę a przytém piękne wejrzenie mająca, zawsze płaconą bywa po 3 i 4 sr. gr. wyżéj nad ceny notowane; szczególniéj poszukiwaną jest pszenica piękna biała. Dziś ceny były następujące: dobra biała pszenica 57 sr. gr. szefel (złp. 22 gr. 24 korzec), średnia 53 sr. gr., a poślednia 48 sr. gr, dobra pszenica żółta po 54 sr. gr. (złp. 21 gr. 18 kor.), średnia 50 a poślednia 45 sr. gr. szefel. Żyto, mające funt. 88 wagi po 33 –33½ sr. gr. szefel (złp. 13 gr. 6 korzec), średnie 85 funtowe po 30—31 sr. gr. a mniejszą wagę mające gatunki po 28—29 sr. gr za szefel, lecz takich bardzo małą ilość sprzedać można i to z trudnością. Jęczmień w dobrych gatunkach płacono go 26 sr. gr. szefel (złp. 10 gr. 12 korzec); średni po 24 sr. gr. a pośledni 22 sr. gr. Owies 14 do 17 sr. gr. szefel (złp. 6 gr. 24 korzec) Groch do gotowania 30—33 sr. gr. szefel. Rzepaku prawie nic nie dowożą, piękny chętnie kupują po 95 do 96 sr. gr. ale dostać go trudno.

Londyn 20 *grudnia.* Na dzisiejszym targu zbożowym było tu bardzo cicho, ceny tylko nominalnie mogą się notować tak jak w poniedziałek. Dowieziono z zagranicy: Pszenicy 2910. Jęczmienia 2140. Owsa 3150 kwarterów.

KURS GIEŁDY BERLINSKIÉJ.

Dnia 23 grudnia 1848 roku.

PAPIERY.	żądają	płacą
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	84¼	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	102¾	102½
Polskie Obligacje Skarbu 4%	68¼	68
„ Listy Zastawne	—	—
„ Listy Zastawne nowe	91	90½
„ Obligacje Udziałowe	97	—
„ Obligacje 500 złotowe	71½	70
Certyfikaty B P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	82½	82
lit. B. 200 „	—	13½
procentowe „	—	[illegible]

ŚREDNIE CENY ŻYWNOŚCI NA TARGACH WARSZAWY I PRAGI.

Dnia 23 grudnia r. b.

	OD RS.	KOP.	DO RS.	DO KOP.
Żyta korz. 4 ćw.	1	98½		
Pszenicy ditto	3	72½		
Grochu polnego	2	8 —		
„ cukrowego	2	32½		
Fasoli. . . .	3	45 —		
Gryki. . . .	1	53⅓		
Jęczmienia . .	1	76 —		
Owsa . . .	1	28 —		
Mąki pszen. pr.	5	25 —		
ordyn. kor. 6 ćw.	5	27 —		
„ żytn. pytlo.	—	— —		
grycz. kor. 4 ćw.	2	85 —		
Kaszy jaglannéj.	4	3 —		
„ grycz. zw.	3	35½		
„ drobnéj.	6	69 —		
„ jęcz. perło.	7	70 —		
„ „ ordyn	2	20 —		
Siana cet. 100 f.	—	62½		

	OD RS.	K	DO RS.	KOP
Słomy c. 100 f.	—	25½	—	—
Siana fura 1 k.	2	47½	3	52½
„ „ 2 k.	4	50 —	5	40 —
Słomy fura zw.	1	20 —	2	— —
Drzewa sos. s.	7	44 —		
Wół dobry.	36	— —	49	95 —
„ średni.	27	90 —	35	50 —
„ lichy.	21	60 —	27	— —
Cielę. . .	1	95 —	3	75 —
Baran. . .	—	— —	—	— —
Wieprz dobry.	13	50 —	21	60 —
„ średni.	10	50 —	13	— —
„ lichy.	6	50 —	10	— —
Masła funt.	—	17½	—	—
Słoniny „	—	11 —	—	—
Kartofli korzec	—	91 —	—	—
Okowity garn.	—	80½	—	—
Szumówki gar.	—	48 —	—	—

Sprowadzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 113 z różnych miejsc królestwa sztuk 380 ogółem wołów sztuk 513 wieprzy 523 cieląt 397 baranów — z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 402 wieprzy 418 cielęta wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 28 grudnia 1848 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	96 —	15 —	95 —	82 —
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	145	50 —	—	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6 —	57½	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	100	50 —	100	25 —
Paryż 300 franków	2 M.	78 —	—	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	88 —	20 —	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały		5 —	35 —	5 —	32 —
Holender. dukaty nowe		3 —	5 —	3 —	5 —
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		—	—	70 —	—
„ „ „ 4% rs.		—	—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		14 —	60 —	14 —	58 —
Obligacje udziałowe na 300 złp.		93 —	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		69 —	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		13 —	—	—	—
Serje wylosow lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 29½